

[drukuj](#)

Ojczyzna - Konstanty Ildefons Gałczyński

Ojczyzna

Córce Wiele pieśni na świecie
ze stulecia w stulecie,

ale jest ton jedyny,
z samej głębi, z głębiny;

od kolebki do grobu
ton ten idzie za tobą;

byle szmer, byle nuta,
a już wiesz, że to tutaj:

szyba w słońcu uśpiona -
pelargonia czerwona;

parę gwiazd, parę ptaków,
a już wiesz, skąd ten akord;

listek upadnie w strumień,
a już serce rozumie,

zamyśli się, wypowie,
a co w sercu, to w mowie,

w mowie dziada, pradziada,
co szmerliwa jak trawa,

co się krzewi faliście,
raz jest słowem, raz liściem,

raz pagórkami, raz chmurą,
porą roku poczwórną,

śniegiem, ptakiem, błękitem,
Szopenem i Norwidem.

Struna ze struną gada,
czas swe wzory układa.

Treść najgłębsza, najszczęsza
jarzy się w tyglu serca;

światło pada wysokie
na pracę, na chorągiew -

i jednym światłem świeci
ruch rąk i ruch narzędzi.

I znów iskrzy się nocka
jak lampa Szopenowska;

dźwięk skrzypiec nad ulicą;
pelargonia w księżycu,

ciężka gwiazda nad świerkiem;
i znów blask zorzy wielkiej.

Kraju mój, kraju barwny
pelargonii i malwy,

kraju węgla i stali,
i sosny, i konwani,

grudka twej ziemi w ręku
świeci nawet po ciemku;

tyś mój w śniegu, w spiekocie,
tu dziad spoczął, tu ojciec;

trawa, trawa szmerliwa
białe kości okrywa.

A nam, którzyśmy w drodze,
niechaj flaga topoce,

żeby dźwięczał dźwięk kielni
naj celniej, najrzetelniej -

żeby siła w ramionach,
żeby trud nasz wykonać -

przy stali i przy zbożu,
na lądzie i na morzu -

żeby blask szedł z dni naszych,
dni mozolnych, odważnych,

w wiek sławą złotolistną,
nuto święta, ojczyzno.

Konstanty Ildefons Gałczyński
1952

drukuj